

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równoważność 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 24-go sierpnia 1935 r.

Owoce niefortunnej a dla Polski wysoce szkodliwej polityki polsko-gdańskiej ostatnich tygodni

Koroną tej polityki była ostatnia na kolanie napisana i tak popieszczeni podpisana, Czytelnikom naszym dobrze znana umowa polsko-gdańska.

Myśmy swego czasu poprostu z osłupieniem dowiedzieli się o tem bezprzykładnem dziele „zdolności”, „bystrości” i „znajomości przedmiotu” — polskich czynników, które to wiekopomne dzieło stworzyły. To też omawiając tę umowę, jako nagrody domagaliśmy się dla nich — dymisji, w przeciwnieństwie do pism sanacyjnych, które uważały podpisanie tej nieudolnej i szkodliwej umowy — za zwycięstwo.

Znając bowiem doskonale naturę, usposobienie oraz dążenia hitlerowskich czynników gdańskich, zgóry przewidywaliśmy, że po podpisaniu tej umowy — gdańscy przywódcy hitlerowcy, którzy nigdy brakiem zuchwałości nie grzeszyli — rozzuchwalać się w sposób jednak dotychczas niebywały.

A czy nasze przewidywania były słuszne, niechaj czytelnicy nasi sami osądzą.

Otóż akurat w przeddzień i wobec mających się zacząć i zaczętych w zeszły poniedziałek dalszych rokowań polsko-gdańskich w Warszawie — osławiony gdański burmistrz p. Greiser, pozwoił sobie, jak o tem pisze hitlerowskie polakożercze piśmidło „Danziger Neueste Nachrichten”, na bezprzykładny wybuch. P. Greiser wygłosił bowiem pod adresem Polski mowę wprost bezczelne, których treść względnie najjaskrawsze ustępy, podajemy na innym miejscu.

Burmistrz gdański posuwa się do groźb względem Polski. Grozi jej pokazaniem zębów. A po tej groźbie domaga się, teraz już najzupełniej wyraźnie, by Polska uznała Gdańsk za samodzielne „państwo” i od tego oraz od znanych już dalszych dwóch warunków — uzależnia uszanowanie i wykonywanie umów.

Niemiec określiłby taki występ słowami: „Heller Wahnsinn”, a Polak przetłumaczy je na: „oczywisty obłęd”.

P. Greiser nazywa też Gdańsk „beczką prochu”, do której mogłaby wpaść — iskra, wywołująca eksplozję! Pewnie, że p. Greiser warunkowo chce się starać o to, by do tej beczki żadna iskra nie wpadła! Dla każdego jednakże, kto myśleć umie — groźba jest nie-
wzajemnie wyraźna.

Zdaje nam się, że miarodajne czynniki polskie powinny najwyraźniej stwierdzić, że Polska w danym razie nie zawała się wspomniane przez p. Greisera „zęby” — kły polakożerczego gada, co do jednego wytluc.

Pozatem należałoby raz wreszcie warjata, który nad prochownią wymachuje pochodnią — ubrać w odpowiedni kaftan bezpieczeństwa!

Wszakżeż to rzecza nie do zniesienia, nie tylko dla Polski, ale i dla Europy, by oszalały karzeł gdański mógł się ciągle bawić po-

chodnią nad beczką prochu i chcieć uzależniać wybuch od swego widzimisię.

Zaznaczamy też, że jeżeli kiedy to chyba w tej chwili wobec majaczenia p. Greisera o samodzielnem „państwie” gdańskim, miarodajne czynniki polskie mają okazję ale i obowiązek, czynnikom gdańskim wyjaśnić, czem w rzeczywistości ma być Gdańsk wobec Polski i dla Polski.

Naród polski ma prawo domagać się, by ta sprawa wreszcie została jasno postawiona!

Nasz punkt widzenia w tej sprawie czytelnikom naszym jest dobrze znany.

Jeżeli stosunki polsko-gdańskie wreszcie nie zostaną gruntownie uporządkowane, to będzie to dowodem, że czynniki, które są do tego powołane — do tego są niezdolne. Niechby więc wreszcie — innym pozwolili robić to, czego nie umieją — zanim Gdańsk naprawdę stanie się nieszczęściem dla Polski.

Artykuł niniejszy piszemy w tym celu, by czynnikom polskim, rokującym w Warszawie z delegatami Gdańska, zwrócić na to uwagę, że wobec rozmyślnego, tendencyjnego wybryku p. Greisera, powinny podyktować Gdańskowi najtwardsze warunki.

Topór.

Kto poskromi p. Greisera?

Dwa prowokacyjne przemówienia prezydenta senatu gdańskiego

W chwili, kiedy w Gdańsku toczyły się rozmowy polsko-gdańskie, które miały dać możność przystąpienia do rokowań, p. Greiser, przemawiając podczas spuszczenia niemieckiego statku „Masuren”, mówił o ciężkiej „walce Wolnego Miasta Gdańska o charakter niemiecki”. Mowa ta uszła p. Greiserowi bezkarnie.

Obecnie, kiedy w Warszawie rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie, p. Greiser rozzuchwalał się do ostatnich granic.

W sobotę i niedzielę ub. p. Greiser wygłosił dwa przemówienia, które przechodzą wszelkie formy przyzwoitości.

Na zjeździe partji narodowo-socjalistycznej we Wrzeszczu p. Greiser w przemówieniu swem poświęcił specjalnie uwagę stosunkom polsko-gdańskim. Oświadczył on, że jeżeli Polska sądzi, że w czasach ciężkich pod względem gospodarczym osiągnie w Gdańsku cele polityczne, to się myli (!). Senat gdański dowiódł, że tam, gdzie idzie o honor Wolnego Miasta, gotów jest pokazać zęby (?). Senat gdański jest zawsze gotów szanować umowy (?) i wykonywać je, lecz przesłanką ku porozumieniu są trzy żądania, których uwzględnienia musi się domagać, a mianowicie

sprawy uznania Gdańska jako państwa samodzielnego (!), łącznie ze sprawami walutowymi i gospodarczymi, uznania niemieckiego charakteru Wolnego Miasta oraz uznania pełnego równoprawienia w rokowaniach.

Na podstawie tych przesłanek Gdańsk gotów jest rokowania przeprowadzić.

O ile w tem przemówieniu pan Greiser jeszcze nie zupełnie wyraźnie ujawnił cele gdańskich narodowych socjalistów, o tyle w przemówieniu drugim, wygłoszonym na niedzielnym zjeździe do byłych kombatanów, staje się on już bardziej przejrzysty.

P. Greiser twierdził mianowicie że narodowi socjaliści w Gdańsku nigdy nie wypuszczą władzy z rąk, ponieważ obowiązkiem ich jest utrzymanie Gdańska dla Niemczyzny. Narodowy socjalizm będzie dalej kroczył swoją drogą, chociażby miał ponieść duże ofiary, gdyż widzi, że na końcu tej drogi powiewa sztandar ze swastyką, który jest gwarancją tego, że nadzieje niemieckiej ludności będą zrealizowane i że b. kombatan ci otrzymają w Trzeciej Rzeszy przysługujące im podziękowanie.

I tutaj trzeba się zapytać, czy nikt nie poskromi rozzuchwalonego prezydenta senatu W. Miasta?

Dalsze zwyczajki cen nierogaczyny

Ceny nierogaczyny na wszystkich giełdach krajowych nadal zwyczajują. I tak na giełdzie warszawskiej ceny nierogaczyny w ostatnim tygodniu podskoczyły znowu przeciętnie od 7 do 10 zł. na 100 kg. Na giełdzie poznańskiej

podskoczyły o 8 zł. przeciętnie na 100 kg.

W porównaniu z okresem przedzwyżkowym, t. j. z przed połowy czerwca br. ceny na nierogaczynę do obecnej chwili podniosły się przeciętnie około 100 procent.

Zerwanie Konferencji w sprawie zażegnania Konflikty włosko-abisyńskiego

Konferencja przedstawicieli 3-ch państw, a mianowicie Francji, Anglii i Włoch, która zwołana została do Paryża a celem której było ustalenie warunków zlikwidowania zatargu włosko-abisyńskiego, została zerwana. Zerwanie nastąpiło z powodu nieustępliwości Włoch, które nie ustępowały od swojego żądania, by przyznano im prawo rozciągnięcia protektoratu nad Abisynją.

Wobec tej nieustępliwości Włoch przedstawiciele Francji i Anglii uznali, że prowadzenie dalszych rokowań jest bezcelowe.

Omawiając ten wypadek, cała prasa europejska wyraża zdanie, że stoiemy wobec ważkich momentów, kiedy to wojna wisi tylko na włosku.

★

Co mówi wieś polska o zdrajcach

Sekretariat Naczelny i redakcja „Zielonego Sztandaru“ otrzymują ze wszystkich stron Polski, od poszczególnych działaczy chłopskich i od ogólnych organizacyjnych Stronnictwa Ludowego listy pełne potępienia dla b. posłów którzy wystąpili ze Stronnictwa Ludowego i złamali uchwały Kongresu. Podajemy treść niektórych z tych listów i uchwał:

Wszyscy potępiają odczepieńców - mandatowiczów

Dnia 15 sierpnia odbyła się w Siedlecach konferencja delegatów Stronnictwa Ludowego z powiatów: siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego, garwolińskiego, radzyńskiego i bialskiego. Obecni sami członkowie zarządów powiatowych i prezesi Kół w liczbie 74. —

Zapadły uchwały potępiające w ostry sposób odstępców — mandatowiczów i oświadczające wierność dla Stronnictwa Ludowego.

Dnia 16 sierpnia obradował Zarząd Stronnictwa Ludowego na powiat lubelski. Potępił jednomyślnie odczepieńców.

Dnia 15 sierpnia obradował Zarząd Str. Ludowego na pow. brzeziński, który powziął uchwałę solidaryzującą się z postanowieniem Kongresu Ludowego w sprawie wyborów i potępiającą zdrajców.

Z pow. hrubieszowskiego otrzymałmy krótkie ale wymowne oświadczenie podpisane przez p. Swidzińskiego, że nad odstępcami przeszli do porządku dziennego.

Oświadczam niniejszem, że choć b. „Wyzwoleniec“ stoję nadal przy Stronnictwie Ludowym. Uważam, że w chwili decydującej walki o prawa i godność człowieka pracy osłabianie naszego ludowego frontu jest niegodne człowieka uczciwego. Opuszczenie i rozbijanie Stronnictwa Ludowego w obecnym momencie walki — bez względu na przyczyny — jest godne najwyższego potępienia. Bez jedności i uczciwości nie daleko moglibyśmy zajechać. Dlatego też naczelnym hasłem naszym na dzień obecny powinno być utrzymać jedność i moralność wśród nas!

Lublin, dnia 16, 8. 1935 r.

(—) Tadeusz Reł,
członek Rady Naczelnej
i sekretarz Zarz. Wojew. S. L.
w Lublinie.

Na zebraniu Koła S. L. w Baldrzychowie odbytem w dniu 15 sierpnia b. roku zapadła uchwała: zgadzamy się w zupełności z uchwałą Kongresu S. L. a potępiamy zdrajców, którzy odstąpili ze Stron. Ludowego, tak samo potępiamy Gortata Wincentego z Góry Baldrzychowskiej, który przyjął mandat poselski, oraz uchwalamy jednogłośnie wstrzymać się od głosowania, a pismo „Wyzwolenie“ uznać za szkodliwe i usunąć je ze wsi.

(—) Kaczmarek, prezes Koła S. L.

Ob. Sygitowicz Walenty ze wsi Chrósty pow. Rawa Mazowiecka pisze w swym liście: — „Gdy nieliczne jednostki rozrzucone na dużych terenach poca się i zabijają w szalonym wysiłku nad utrzymaniem chłopskiej solidarności. od czasu do czasu grupa „idealistów koryta“ odbiega i ostrzemi swych grotów mierzy w zniekaną wiecznym trudem chłopską pierś“.

„Odeszliście, idźcie! Chłopi z wami nie pójdą. Postępowanie wsi musi być solidarne, bunt wrze nam w duszach i chłoszczącej nas ręki całować nie będziemy. Znaczenie przedstawicielstwa wsi doskonale rozumiemy, lecz bez łaski. Przedstawicielstwo wsi w Sejmie i Senacie powinno być takie, na jakie wieś stać, a nie na jakie „łaska pańska“ zezwoli. Chłopi udziału w wyborach nie weźmą.“

P. Uciński Wł. z pow. mławskiego pisze: — „Z prawdziwym bólem przeczytałem w dziennikach oświadczenie pp. Malinowskiego, Róga i innych. Ci mali ludzie mogą narazie wytworzyć pewien zamęt w szeregach Ludowych. Jednak postępek tych zdrajców w bar-dzo małej mierze wpłynie w dniu 8

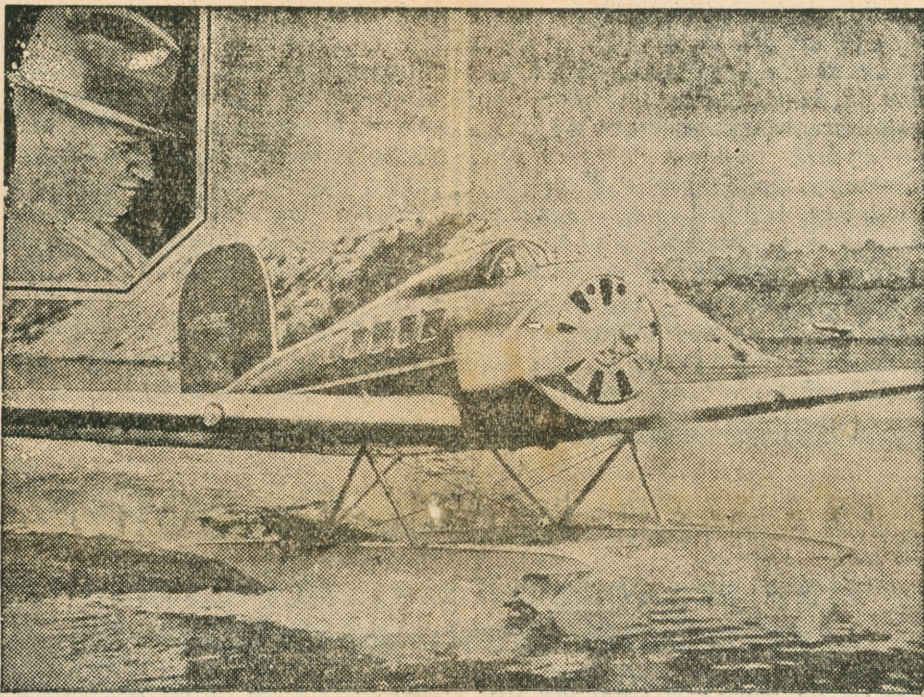
września na wieś, która udziału w głosowaniu nie przyjmie“.

Z pow. suwalskiego, sekretarz Zarządu Powiatowego S. L. Ibor Dama-zy pisze między innymi w liście:

„Dnia 11 sierpnia dowiedziałem się z prasy, że grupa b. posłów odłamała się od całości, podeptała uchwałę Kongresu i poszła do wyborów. Tak zrobić mogą tylko zdrajcy. My chłopi z pow. suwalskiego wyrażamy dla nich pogardę“.

B. czytelnik „Wyzwolenia“ p. Siemiński z os. Rejmontów na Woli-ńcu pisze w słowach pełnych goryczy: „Wodzowie ludu odeszli, a lud został na ludzie. Chodzi im o mandaty poselskie. To jest podłość“.

Młody działacz ludowy ob. Antoni Kornaeki z kol. Bratków Górny, pow.



Samolot Willey'a Posta, na którym przedsięwziął dokonanie śmiałego przelotu nad biegunem północnym i na którym znalazł śmierć w katastrofie.

Ile kosztowało „Święto Gór“

Jeżeli chodzi o rozmaite pomysły cechujące „radosną twórczość“ to trzeba przyznać, że pomysłów tych pewne sfery posiadają niewyczerpaną skarbnicę. Pomimo wielkiego bezrobocia i nędzy mas, wciąż słyszymy o urządzaniu jakichś świąt, uroczystości, festynów i innych imprez „radosnych“, które mają podobno wykazywać, że oto w Polsce jest radośnie i dobrze.

Ostatnio naprzykład zorganizowano święto czy tydzień „Gór“. Reklamowano i zachęcano by jaknajszersze warstwy społeczeństwa pojechały na owo święto do Zakopanego, by poznać piękno krajobrazu górskiego. Naturalnie „szerokie sfery“ społeczeństwa na święto owo pojechać nie mogły bo nie stać ich było na to, natomiast w Zakopanem musiał na tej imprezie ktoś grubo zarobić, boć jak podają, zarząd miasta Zakopanego na koszty organizacyjne „Tygodnia Gór“, zaciągnął w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 120.000 zł. oraz w innych instytucjach finansowych około 100.000 zł.

Razem organizacja tego święta pochłonęła w samym Zakopanem olbrzymią sumę prawie ćwierć miliona złotych. Obecnie obywatele Zakopanego biadają nad tem, że za tygodniową uciechę będą musieli długo spłacać zaciągnięte pożyczki.

Doprawdy że pod względem lekkomyślnej rozrzutności pieniędzi, twórcem i organizatorem tych ciągłych „radosnych“ imprez nie zbywa.

Bandyci zamordowali 2 kobiety i policjanta

We wsi Burzyn, w okolicy Pabjanic, woj. łódzkiego, dokonano potwornego morderstwa na tle rabunkowym. Przebiegu zbrodni nie zdolano dotychczas dokładnie ustalić. Wiadomo, że jacyś bandyci dowiedzieli się, iż miejscowy gospodarz Kubik bawił w Łasku, gdzie w jednym z banków podjął większą ilość gotówki.

W poniedziałek bandyci, uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani, wtargnęli do zagrody Kubika. Domownicy nie chcieli zdradzić, gdzie są pieniądze ukryte. Bandyci użyli broni, zabijając Marjanę Kubikową i jej córkę Helenę.

Na wieść o zbrodni miejscowy posterunek policji zorganizował natychmiast pościg i zawiadomił okoliczne posterunki. Posterunkowi policji w Łasku, Karasiak, patrolując miasto, natknął się na dwóch podejrzanych osobników i postanowił ich wylegitymować.

Osobnicy nie zdradzali żadnego zmieszania i wyrazili gotowość o-

stradzkę pisać między innymi „Doszła nas wiadomość, że grupa b. posłów z Malinowskim na czele poszła do sanacji. Postępek ten kategorycznie nie potępiamy i uważamy ich za zdrajców ruchu ludowego, stokroć gorszych od innych dlatego, że zdradzili uchwały Kongresu w momencie decydującym. Rozpaczać nie będziemy. My na wsi stoimy przy Stronnictwie Ludowym; głosować nie pójdziemy.“

W imieniu Zarządu Powiatowego S. L. w Opocznie, prezes J. Tomasił i sekretarz B. Wróbel przysłałi odpis listu, wysłanego do p. Malinowskiego. W liście tym czytamy:

„W odpowiedzi na oświadczenie pionierów czy oszukinierów społeczeństwa, gotowi jesteśmy nie widzieć na oczy takich przywódców, którzy sami na własną rękę rządzą się jak szare gęsi. Ale koniec waszej kariery. Chłopi już wam nie wierzą i nie myślą dać owsa tylko zgniłą słomą. Pytamy się tylko dlaczegoście w 17-tu ludzi nie mieli odwagi śmiało i jasno wystąpić na Kongresie i przekonać nas, że wy, karierowicze nie będziecie mogli żyć bez mandatów. To wy, idealisci, sprawy ludowej, wyście przeżytki nie zdolni na przywódców. Precz z wami do luftu. Więcej nie piszemy bo szkoda papieru i atramentu“.

W dniu 16 sierpnia odbyło się zebranie Prezydów Zarządów Powiatowych S. L. na powiaty: włocławski i niezawski, na którym zapadła uchwała, potępiająca tych, którzy odeszli ze Stronnictwa i solidaryzująca się z uchwałami Kongresu Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów. Poza tem zebrani wyrazili swą gotowość do pracy w myśl wskazań Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L.

Artykuł poświęcony odstępcom i potępiający ich nadesłało Koło S. L. w Piotrowie powiatu warszawskiego. Inne listy i uchwały, które do nas w tej sprawie napłynęły podam za tydzień.

OSTRZEŻENIE.

Zwracamy uwagę członkom Stronnictwa Ludowego pow. siedleckiego, że:

Wychodzące na ich terenie pismo „Ktoredy Droga“ nie jest pismem Stronnictwa Ludowego, a wydawane jest ono nie wiadomo za czyje pieniądze i nie przynosi pożytku ruchowi ludowemu a szkodę...

kazania dokumentów, prosili jedynie policjanta, aby udał się do bramy, nie chcą bowiem wywoływać widowiska na ulicy. Udano się do bramy domu nr. 37 przy ul. 11-go Listopada. Podczas, gdy jeden z zatrzymanych wydobywał dokumenty, drugi błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i strzelił do post. Karasiaka.

Policjant, trafiony kulą w serce, padł na miejscu. Zanim przechodnie zorjentowali się, co się stało, bandyci rzucili się do ucieczki przez ogrody i podążyli w kierunku Konstantynowa.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że byli to ci sami ludzie, którzy zamordowali Kubikową i jej córkę.

Zarządzono wielką obławę na morderców, w której uczestniczy policja z Łodzi, Pabjanic i okolicznych wsi. Patrole policyjne zatrzymują spotkanych na szosach przechodniów i wszystkich legitymują. Aresztowano szereg osób, które są obecnie przesłuchiwane.

Co słycać na froncie włosko-abisyńskim?

Ostatnio Abisynja wysłała znowu na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów notę, w której donosi, że Włochy kontynuują wysyłanie transportów broni i wojska do Afryki wschodniej, podczas gdy Abisynja spotyka się wszędzie z zakazem eksportu broni.

Cesarz abisyński Haile Sellassie złożył przedstawicielowi pisma francuskiego „Le Journal” deklarację, która również świadczy o nieustępliwości Abisynji od swych warunków pokojowych.

„Jesteśmy wdzięczni rządowi francuskiemu i brytyjskiemu za wysiłki, w celu utrzymania pokoju. Kraj nasz nie zagraża nikomu i wszystkie dążności zmierzają do utrzymania pokoju. Aż do ostatniej chwili utrzymamy pokojowe stanowisko, lecz jeżeli zostaniemy zaatakowani na naszym terytorjum, będziemy się bronili do końca”.

Tymczasem klimat afrykański nie bardzo służy wojskom włoskim, wysyłanym na terytorjum, gdzie może w

przyszłości rozegrać się krwawo epilog zatargu włosko-abisyńskiego.

Liczba żołnierzy, którzy zapadli na malarję, dyzenterję i tyfus i których odesłano do Włoch, wynosi około 5000 ludzi.

Oddziały tubylcze z Somali i Erytrei wysyłane są do Trypolisu; na ich miejsce przychodzą oddziały trypolitańskie.

★

Olbrzymie szkody rolnictwa amerykańskiego od burz piaskowych

Amerykańskie statystyki rządowe wykazują, że posucha tegoroczna oraz straszliwe burze piaskowe wyrządziły olbrzymie szkody rolnictwu amerykańskiemu. Specjalna komisja stwierdziła, że ofiarą klęski żywiołowej padło przeszło 5-miljonów akrów ziemi ornej. Klęska szerzy się jednak dalej i według przewidywań rzeczoznawców może olbrzymie połacie kraju zmienić na pustynię.

Specjalny komisarz rządowy Morris Cooke stwierdza, że jeśli

natychmiast nie przystąpi się do nawadniania kraju i ratowania klęską dotkniętych okolic, to za sto lat Stany Zjednoczone wyglądać będą jak pustynia Gobi.

Kradzież kawałka sukni Chrystusa

W skarbcu starożytnej katedry w Pampelunie w Hiszpanji dokonano znacznej kradzieży. Pośród skradzionych rzeczy znajduje się szkatuła z kości słoniowej z 11-go wieku, której wartość oceniana jest na 2 miliony pesetów, dalej korona Matki Boskiej, ozdobiona szmaragdami i rubinami i innymi drogiemi kamieniami, kawałek tuniki Chrystusa oraz wiele innych cennych przedmiotów.

Mocne stanowisko ludu polskiego

objawić się musi w nadchodzących sanacyjnych wyborach do sejmu i senatu — stanowisko takie, jakie wskazała uchwała Kongresu Stronnictwa Ludowego.

Zdrajcy, którzy odeszli niedawno, zechcą napewno rozmaitemi swemi piśmidłami bałamucić Lud. Gromadźcie się więc wszyscy ludowy około „Gazety Grudziadzkiej”, rozpowszechniajcie ją jak najmocniej. Niechaj nie będzie chaty, w której nie byłoby „Gazety Grudziadzkiej”.

Miesiąc wrzesień jest już za pasem, spieszcie się więc z zapisaniem „Gazety Grudziadzkiej”.

O dokonanie kradzieży policja podejrzewa dwóch znanych złodziei międzynarodowych, którzy od dłuższego czasu krecili się w okolicach Pampelunu. Jak przypuszczają, przygotowania do dokonania kradzieży trwały około 2 lat.

Nowy podział roku szkolnego

Od wtorku wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Oświaty o zmianach w podziale roku szkolnego. W myśl tego rozporządzenia rok szkolny rozpoczynać się będzie dnia 3 września przy czym podzielony będzie na dwa półrocza, z których pierwsze trwać będzie do dnia 22 grudnia, drugie zaś rozpoczynać się będzie dnia 9 stycznia.

Miljoner z pucybuta

Niezwykła karjera Kanadyjczyka

Wiele lat temu wędrował poprzez niegościnne, północne prowincje Kanady młody handlowiec, nazwiskiem Willy Homson. Pewnego dnia natrafił na złotą żyłę, eksploatował ją przez dłuższy czas i wrócił do Chicago już jako milioner. Kilka miesięcy temu milioner zmarł, a krewni dowiedzieli się ku swemu rozczarowaniu, iż Homson nie zostawił gofówki i zapisał im tylko urządzenie willi. Spadkobiercy podzielili więc między siebie cenne meble, obrazy, rzeźby.

Jeden tylko z młodych kuzynów milionera, zarabiający na życie czyszczeniem obuwia na ulicy, otrzymał w spadku mały obrazek, przedstawiający wuja w stroju kopcza złota. Pucybut wziął obrazek, zawiesił go u siebie w pokoju na ścianie.

Pewnego dnia zgłosił się do młodzieńca notariusz, aby się poinformować, czy jest on posiadaczem obrazka, przedstawiającego Homsona z lat młodzieńczych. Pucybut skinął głową i wskazał obrazek, wiszący nad łóżkiem. „W takim razie zostaje pan uniwersalnym spadkobiercą całej fortuny wuja — oświadczył notariusz. — W mojej kancelarji znajduje się testament, na mocy którego mr. Homson zapisuje całą fortunę w gotówce i papierach wartościowych temu, kto w dwa miesiące po jego śmierci będzie posiadaczem obrazka. Mister Homson — dodał notariusz — był przeświadczony, że tylko przywiązanie mogło skłonić kogoś do przyjęcia i przechowania nie przedstawiającego żadnej wartości obrazka.”

Jak wynika z tego, obrazek był tylko próbą, która posiadaczowi jego przyniosła niespodziewany spadek.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 23-gc sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	14,75—15,25	15,25—15,50	14,75—15,25	13,50—13,75
Zyto	10,50—10,75	10,75—11,00	11,00—11,25	11,25—11,50
Jęczmień	12,25—12,75	12,75—13,00	12,00—12,50	13,25—13,75
Jęczmień brow.	—	—	—	—
Owies	12,50—13,00	11,00—11,50	12,00—12,50	11,75—12,25
Mąka pszen. 65%	21,00—23,00	24,25—24,75	24,50—25,50	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	17,00—18,00	16,75—17,75	19,50—20,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	8,50—9,00	8,25—8,75	8,00—8,50	7,25—7,75
Otręby żytnie	7,00—7,50	8,00—8,50	8,00—8,50	7,75—8,25
Rzepak	38,00—39,00	29,50—30,50	33,00—34,00	28,50—30,50
Groch polny	22,00—24,00	26,00—28,00	23,00—25,00	—
Kuchy rzepak.	11,25—11,75	12,25—12,50	14,00—15,00	12,25—12,75
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,00—17,25	20,00—20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	4,00—4,50	3,50—4,00	4,50—5,00	4,75—5,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,00—2,25	—	—
Słoma prasow.	—	2,50—2,75	—	—
Siano luźne	—	5,25—5,75	—	—
Siano prasow.	—	5,75—6,25	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 28,31; Hamburg (żyto amerykańskie bez cfa) 9,54
Wartość dolara.: 5,27. — Wartość gramu złota: 5,92



SKARB CAROW

VAL GIELGUD.

(60)

Karolna skinęła głową. Była urażona. Jacy ci mężczyźni jednokowi! Każdy tylko rozkazywał. Czy to ona taka ofiara? Karolna uśmiechnęła się z góry każda kobiecie za bezsilną niedołęgę. Co za niesprawiedliwość! Nagle przypomniała sobie, że bez niego jużby nie żyła roześmiała się ze swej próżności, nazwała siebie idiotką i poczuła się lepiej. Spojrzała na Konstantego.

Trzymał się w siodle wspaniale: swobodnie, a jednocześnie mocno jak skała. Zaczęła go porównywać z Władysławem. Miała do Konstantego lekką urażę za jego obcesowość, ale wolała to, niż sposób bycia Władysława, trochę, jak na jego wiek, za studencki. Konstanty był prawdziwym mężczyzną. Nie przyjrzała się jeszcze jego twarzy lecz jego młoda siwizna i szczupła sprężysta postać podobały jej się bardzo. Zastanowiła się ubocznie, co się mogło stać z Władysławem.

Dotarli do wyboistej drogi, prowadzącej w dół zbocza. W pewnej chwili Konstanty zatrzymał konia i skamieniał w siodle na jakąś minutę. Ale naokoło panowała niczem niezamączona cisza. Pojechali dalej i niebawem znaleźli

się wśród rzadkich domów, w krętej, wąskiej uliczce. Powietrze cuchnęło tu okropnie.

Konstanty zsiadł z konia.

— Niech pani tu zaczeka, dopóki nie załatwię się z końmi — rzekł, popychając ją w cień pobliskiej bramy.

I zniknął. Karolna poczuła się zgubiona i głupio bezsilna. Okropna woń, wydzielająca się niewiadomo skąd przyprawiała ją o mdłości. Nagle uświadomiła sobie jak jest znużona. Ledwie się trzymała na nogach i nadomiar złego dokucał jej okropny głód. Gdzieś w pobliżu psy zaczęły ujadać i szarpać się na łańcuchach. Z dali dochodziło nieregularne bicie w bęben. Oparła się o mur i pożałowała serdecznie, że nie jest w domu swoich rodziców w Chicago...

Konstanty wrócił, wyjął klucz, otworzył solidne drzwi i pomógł jej przejść wysoki próg. Przez chwilę hałasował ryglami i łańcuchami, poczem zaprowadził ją stromemi krętymi schodkami na górę. Znaleźli się w dużym, niskim, ciepłym pokoju. W kącie płonął koks w żelaznym koszu. W powietrzu unosił

się szczególny zapach, podobny do woni kadzidła. Umebłowanie składało się ze stosu dywanów zwalonych pod ścianą, prymitywnego stołu i dwóch plecionych krzesel.

— Niech się pani rozgospodaruje, jak u siebie w domu — rzekł Konstanty. — Kapitan Sale mówił mi, że pani nie ma zwyczajną bawić się w konwencjonalne przeszkody. Mam nadzieję, że to prawda. Jesteśmy sami.

— A gdzie kapitan? — zapytała Karolna.

— W drodze do Indji. Niech pani siada.

ROZDZIAŁ XV.

Pelikany na pustyni.

Pierwszym bezpośrednim impulsem dziewczyny było nie siadać, lecz uciekać. Wydało jej się, że wpadła w pułapkę i aż się w niej zagotowało. Powiedzmy z miejsca na jej obronę, że przeżyła ciężki dzień i że nerwy musiały jej wypowiedzieć wkońcu posłuszeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wspaniała uroczystość dożynkowa w powiecie średzkim

W czwartek dn. 15 bm. we wsiach Janowo — Mączniki pod Środą Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej okręg Środa zorganizował dożynki powiatowe.

Na stacje Środa wyjechała barwnie przybrana w stroje ludowe banderja konna po przyjeżdżającego pociągiem od Poznania p. senatora Kulerskiego i prezesa Związku p. Banaczyka. Po powitaniu przybyłych przez prezesa okręg Środa zorganizował dożynki poddergi przejechano przez całe miasto Środę zdążając do Mącznik na miejsce zbiórki. Tam jak licznie zebrana młodzież w karnych szeregach na czele z zarządem okręgowym, a także tłumnie zebrane starsze społeczeństwo wraz z presem pow. W. P. K. R. p. Mazurem, presem pow. S. L. p. Frackowiakiem miejscowym sołtysiem i licznych terenów działacze powitali przybyłych skąd wyruszył pochód przez wieś długi i barwny w ludowe stroje, zielone czapki związkowe, ślicznie umajone włosy żniwiarzy, i t. d. Otwierała i zamykała pochód konna banderja. Domy odświetlone umajone i przybrane w zielone i państwowe chodaki. Szereg gospodarzy wystawiło przed swym domem bramy powitalne na jednej z nich zawieszono przystrojony w zieleń portret prezesa W. Witosa, na upamiętnienie 15-lecia „Cudu nad Wisłą”. Przed zakończeniem pochodu odbyła się defilada, gdzie działająca młodzież wiejska przedefilowała przed władzami organizacyjnymi p. Senatorem i przedstawicielami starszego społeczeństwa.

Na obszernej łące otoczonej rozłożystymi drzewami zaczęły się właściwe uroczystości dożynkowe. — Zagaił je i powitał przybyłych gości prezes okręg. p. Zbiński.

Liczne deklamacje wygłoszone ze świądą przez Koleżanki i Kolegów wskazywały na niedolę chłopów w Polsce wzywając do organizacji, do wykuvania własnej woli, własnej lepszej doli. Świetnie wywieszono przez p. Iksa tańce ludowe, mazury, krakowiaki oraz śpiew zespołowy wywoływały żywiołowe oklaski licznej publiczności. Następnie nastąpiło tradycyjne wręczenie wieńców poprzedzone okolicznościami przyspiewkami.

Po tych uroczystościach zabrał głos p. senator Kulerski poprzedzony oklaskami. W przemówieniu swym wskazując na swój wiek sędziwy nawoływał młodzież do szeregów własnej organizacji, do pracy nad sobą, oraz solidarnego wysiłku gromadnego w kierunku podźwignięcia wsi z obecnej ciężkiej sytuacji. Mówił, że serce nam się krwawi, gdy patrzy na dzisiejszy stan wsi w piętnastolecie „Cudu nad Wisłą”.

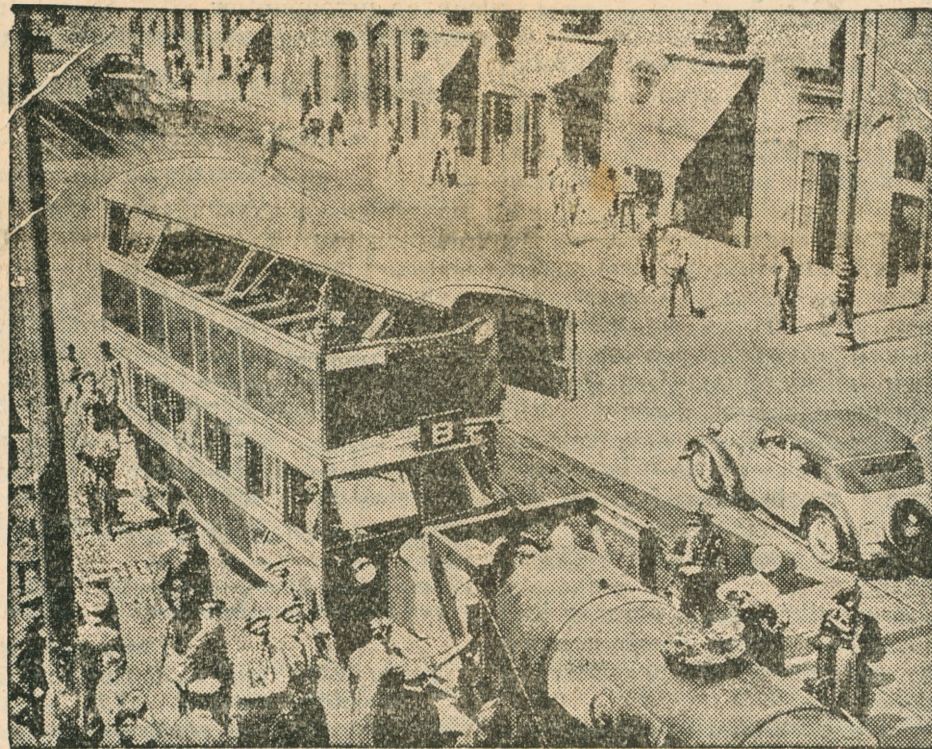
★

Przemówienie nagrodzono rzesistemi oklaskami i długotrwałym „Niech żyje”. Następnie przemawiali jeszcze p. Banaczyk Wład. prezes Związku, który dziękował młodzieży i organizatorom za ten zbiorowy wysiłek, przedstawił krótko historje dożynek i ich cel a rónocześnie w związku ze zbiegającą się rocznicą „Cudu nad Wisłą” przedstawił tragiczną abgorie chłopów polskiego. Pan Mazura prezes pow. W. T. K. R. nawoływał młodzież do pracy a starszych do pomagania jej gdyż w młodzieży jest przyszłość wsi. Pan Frackowiak prezes pow. S. L. dziękował za wieniec wyrażając radość, że młodzież wiejska tak dzielnie we własnej organizacji przygotowuje się do roli jaką ją czeka.

Wszystkie przemówienia nagrodzono rzesistemi oklaskami.

Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi” — zakończono uroczystość oficjalną, a później orkiestra ucieła rzesistę o berka młodzież puściła się w tany, rozpoczynając zabawę taneczną. Zaproszonych gości podejmowało kawa p. Zbiński, gdzie w miłym nastroju spędzono chwilę parę. Odjeżdżającego pod wieczór p. senatora Kulerskiego żegnano serceczem a głosem — „Niech żyje!” wyrażano życzenia aby Bóg zachował go jak najdłużej.

Ban.



Zderzenie autobusów w Barcelonie, (stolicy Katalonji) pociągnęło za sobą kilka ofiar spośród robotników, którzy się w nich znajdowali. Reszta jest lżej lub ciężiej ranna.

Wielka katastrofa w tunelu berlińskiej Kolejki podziemnej

We wtorek w południe, w podkopie prowadzonym pod ulicą, Goe-

ringa w pobliżu bramy Brandenburskiej w Berlinie, wydarzyła się straszna katastrofa. Oto w czasie prac budowlanych tunelu dla kolejki podziemnej, zawalił się podkop na odcinku 100 metrów. Podkop runął w chwili, gdy w podziemiach pracowali robotnicy. Pod ziemią na głębokości około 30 metrów zagrzebanych zostało około 20 robotników. Tylko dzięki okolicznościom tym, że katastrofa nastąpiła w czasie przerwy obiadowej, odeszło się bez większych ofiar.

Na miejsce katastrofy sprowadzono natychmiast oddziały wojska, saperów, setki robotników oraz pomoc techniczną i przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej.

Rozkopali grób w poszukiwaniu skarbu w trumie

W majątku Oprzędy pod Łomżą zamieszkiwała samotnie Leokadja Kozłowska, wdowa po byłym tajnym radcy rosyjskim, o której krążyły legendy, iż posiada nieprzebrane kosztowności. Kozłowska była słynna ze skąpstwa, co jednak nie umniejszało wersji o posiadanych przez nią bogactwach.

Gdy Kozłowska zmarła i została pochowana na pobliskim cmentarzu wiejskim, opowiadano, iż kazała sobie włożyć do trumny wszystkie klejnoty.

W parę tygodni po pogrzebie grób został przez jakichś świętokradców rozkopany. Rozbite wieko trumny świadczyło o tem, iż

sprawcy poszukiwali rzekomych kosztowności.

Policja dowiedziała się, że rozkopania grobu dokonali trzech młodzi parobcy, Stanisław Zarebski, Wacław Rogowski i Aleksander Drochiński.

Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli owych trzech ludzi krytycznej nocy, jak powracali spiesząco od strony cmentarza. Badani przez policję podejrzani nie umieli wskazać swego alibi. Zarebski zresztą starał się tłumaczyć, że spędził noc u swej narzeczonej, co jednak okazało się nieprawdą.

Świętokradcy skazani zostali na rok więzienia każdy.

Dwa wyroki śmierci w Chojnicach

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciw zorganizowanej bandzie kłusowników, która w maju br. zamordowała strażnika granicznego śp. Tokarskiego z Kielpin. Na ławie oskarżonych zasiadli robotnik murarski Jan Breška, robotnik Bernard Trzeciński z Upiółki, czeladnik Franciszek Spiczak-Brzeziński, robotnik Florian Szypryt, robotnik Albin Trze-

ciński, Emanuel Jankowski i Trzeciński Franciszek wszyscy z Upiółki.

Dnia 23 maja br. kłusownicy umówili się na polowanie w leśnictwie Kobylagóra. Po 2-godz. chodzeniu po lesie napotkali stado jeleni, które jednak spłoszyli. Postanowili zmienić teren i udali się w kierunku granicy, gdzie jeden z naganiaczy 17-letni Trzeciński ujęty został przez strażnika granicznego Tokarskiego. Kłusownicy postanowili go odbić i między kłusownikami a strażnikiem wywiązała się strzelanina, w wyniku której Tokarski, ranny śmiertelnie, zmarł.

Policja ujęła sprawców, a sąd okręgowy skazał oskarżonych Breškę i Trzecińskiego Bernarda na karę śmierci przez powieszenie. Szypryta na 5 lat więzienia, a resztę oskarżonych po kilka miesięcy więzienia.

Napad bandytów chińskich na pociąg

Na pociąg pospieszny Mukden—Pekin napadła szajka 70 bandytów chińskich. Bandyci wsiadli do pociągu jako podróżni w Szan-Haj-Kwanie. W drodze rzucili się na pasażerów, rabując kosztowności i pieniądze. Straż broniła podróżnych z wielką odwagą. 20 strażników odniosło rany. Jeden pasażer Japończyk i 2 urzędnicy chińscy są zabici.

Bydło i mięso

z dnia 20-go sierpnia 1935 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70—75	62—68
Woły mięsiste	60—64	54—58
Stadniki wytucz.	70—75	60—64
Stadniki mięsiste	60—63	52—56
Stadniki mierne	—	38—42
Krowy wytucz.	70—75	60—64
Krowy mięsiste	52—58	50—56
Krowy mierne	—	20—22
Jałówki wytucz.	83	62—68
Cieleta mięsiste	50—52	60—68
Swinie:		
ponad 150 kg.	115—127	—
120—150 kg.	105—115	118—122
100—120 kg.	95—105	110—116
80—100 kg.	—	98—108
ponad 80 kg.	—	86—96

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,20
100 franków francuskich	zł 34,95
100 franków szwajcarsk.	zł 172,50
100 franków belgijskich	zł 89,30
100 koron czeskich	zł 21,10
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 175,50

Zwrot w polityce rolnej Sowietów

Rząd sowiecki wydał dekret wprowadzający nowe zasady polityki rolnej. Dekret wprowadza dla kolektywów rolnych i stowarzyszeń robotniczych zasadę wieczystej dzierżawy ziemi. Sowieckie władze prowincjonalne otrzymały nakaz opracowania w terminie najbliższych trzech miesięcy specjalnych aktów prawnych dla wszystkich kolektywów; akta te mają być swego rodzaju hipotekami kolektywnej własności ziemi w Sowietach.

Nowy dekret jest punktem zwrotnym w sowieckiej gospodarce rolnej. Dotychczas ziemia uwa-

żana była tam za własność państwową — o wieczystej dzierżawie ani jakiegokolwiek innej formie własności nie mogło tam być mowy. Kolektywna wieczysta dzierżawa ziemi niezbyt daleko odbiega od przedwojennych rosyjskich „obszczin”, w których ziemia była własnością gminy.

Sowiety wkraczają powoli na drogę powrotu do własności prywatnej. Odbyma się to narazie bardzo okólną drogą z towarzyszeniem wymysłów na właścicieli prywatnych, ale tem — niemniej proces ten jest konsekwentnym i zarysował się już od dość dawna.

Wiadomości bieżące

Sobota, 24 sierpnia 1935 r.

Sobota: Bartłomiej
Wschód słońca 4,32; Zachód 18,44.
Niedziela: Ludwika kr.
Wschód słońca 4,33; zachód 18,41.
Poniedziałek: N.M.P. Jasnogórsk.
Wschód słońca 4,35; zachód 18,39.

— Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zalecana przez lekarzy.

* **IZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne

ZABIŁ BRATA W OBRONIE MATKI.

We wsi Chmielanowo w pow. sierpeckim zabił 19-letni Czesław Szpakowski wystrzałem z rewolweru swego 22-letniego brata Wincentego.

Pomiędzy braćmi wynikały częste awantury, bowiem Wincenty Szpakowski maltretował matkę. W obronie nastawianej matki stawał młodszy brat. Bratobójcę aresztowano.

SEKCIARZE PODPALACZAMI.

Przed kilku dniami spalili się zabudowania gospodarskie ks. Woytowicza, proboszcza parafii prawosławnej w Chocisławie, pow. brzeskiego. Pożar powstał z podpalenia, którego dokonali członkowie sekty religijnej, t. zw. „eljaszowcy”. Nie ograniczyli się oni do tego tylko występkę, bo oto w tej samej wsi spalili się zabudowania Dyonizego Kiwaczuka. I on padł ofiarą sekciarzy, a co najciekawsze podpalenia dokonała matka poszkodowanego, gorliwa i fanatyczna zwolenniczka eljaszowców. Wysiłki władz zdążające do unieszkodliwienia zbrodniczych sekciarzy napotykają na trudności.

SKAZANIE SEKWESTRATORA ZA NADUŻYCIA.

Przed sądem okr. w Lublinie toczyła się sprawa znanego w Chelmie sekwestratora Tadeusza Kowalskiego, oskarżonego o nadużycia. Kowalski przywłaszczył sobie podczas urzędowania około 3.000 zł.

Sekwestrator od dłuższego czasu przeprowadzał różne oszukańcze machinacje, mianowicie wypruwał z dawnych kwitarjuszów pokwitowania i przerabiał pokwitowania na grzbiecach.

Sąd skazał Kowalskiego na 3 lata więzienia, pozatem zasądził od Kowalskiego na rzecz skarbu państwa powództwo cywilne zdefraudowanych kwot.

KRWAWY PORACHUNKI WIEJSKIE.

Nigdy jeszcze w tym stopniu co obecnie nie rozpowszechniała się na wsi plaga krwawych wydarzeń. Kroniki są przepelniane wiadomościami o zabójstwach i bójkach na zabawach, weselach czy w sprawach majątkowych. Narzędziami porachunków osobistych są noże, widły, kolki itd., a cioty są w większej części śmiertelne.

Ostatnio znów w powiecie płońskim we wsi Sobokleszcz gminy Szumliu, podczas sprzeczki Karol Ciesielski, zam. w Osieku pow. płońskiego, wbił dwukrotnie nóż w piersi 18-letniego Wacława Więclawskiego z Szumlina. Więclawskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Płońsku.

ARESztOWANIE WIELKIEJ SZAJKI KOMUNISTÓW — ŻYDÓW.

Po wykryciu w dniu 3 sierpnia br. drukarni komunistycznej przy ul. Leszno 24 w Warszawie, władze bezpieczeństwa zlikwidowały znów na terenie Warszawy wielką szajkę komunistów-żydów. Ogółem aresztowano 66 osobników, wśród których znajdują się bardzo wybitni działacze komunistyczni, oraz kilkanaście żydówek komunistek.

BUDOWA ŚLUZY OCHRONNEJ KOŁO LUBLINA.

Rozpoczęto budowę śluzy betonowej nad Bystrzycą w pobliżu przedmieścia Bronowice. Śluza wybudowana będzie w tym celu, by w razie powodzi można było opanować wody Bystrzycy, dzięki czemu groźba wiosennych powodzi będzie zażegnana. Poza-tem umocniono wały ochronne na Bystrzycy wzdłuż Bronowic.

Kresy Wschodnie.

GROŹNY POŻAR.

We wsi Szczeniaczyn Duży pow. łuckiego na Wołyniu spaliło się 38 budynków mieszkalnych oraz 46 budynków gospodarczych wraz z narzędziami rolniczymi oraz tegorocznymi zbiorami. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty sięgają około 200 tys. zł.

Krwawe dożynki

Dorocznym zwyczajem po skończonych żniwach zarząd dóbr Jana Jędrzejewicza urządził dla służby i okolicznych włościan w browarze Zaczernie koło Rzeszowa dożynki. Gdy zabawa była w całej pełni około godz. 9-ej wieczorem, przybyli trzej chłopcy z Pogwizdowa Nowego, znani awanturnicy.

Obawiając się zakłócenia spokoju, włościanie wyprosilili nieproszonych gości, nie chcąc ich mieć w swym gronie. Ci obrażeni odeszli, poprzysięgając zemstę, która wkrótce potem urzeczywistniła.

Za 15 zł. i paczkę tytoniu zabili gospodarza

We wsi Łaszniewie dwaj sprawcy napadli na śpiącego gospodarza N. Koblę i zmasakrowali go kijami. Dochodzenia policji ujawniły sensacyjne kulisy tej zbrodni.

Między małżeństwem Koblów od dłuższego czasu dochodziło do awantur, a Kobel nawet raz uciekł z domu i dopiero po roku wrócił do żony za jej namową. Współżycie ich jednak dalej nie było zgodne.

Koblowa, chcąc pozbyć się męża, namówiła dwóch parobczaków, którzy otrzymawszy od niej po 15 złotych i paczkę tytoniu, rzucili się nocą na śpiącego Koblę, rozebrali do naga i obezwładniwszy go, zaczęli okładać w sposób niemilosierny kijami.

POŻARY.

W zabudowaniach Gabryela Pawłowskiego we wsi Skomoroszki powiatu grodzieńskiego wybuchł pożar, który strawił 5 zabudowań gospodarczych wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 10.000 zł.

W lasach nadleśnictwa Niemenczyn powstał pożar, wskutek czego spaliło się około 1 ha. lasu sosnowego. We wsi Trokieni gminy worniańskiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym. Pożar powstał wskutek podpalenia.

Dał się nabrać na ukryty skarb

Przed paru dniami do zamożn. rolnika Stanisława Kowalskiego we wsi Goszczanów pod Łodzią przybył jakiś osobnik i w największej tajemnicy zwierzył mu się, iż otrzymał od swego brata, żyjącego w Rosji sowieckiej list w którym donosi mu, iż w Goszczanowie na polach właśnie Kowalskiego zakopany jest skarb, kasa jednego z pułków rosyjskich, ukryta podczas odwrotu armji rosyjskiej.

Przybysz pokazał Kowalskiemu plany, na których zaznaczone było miejsce, gdzie należy skarbu szukać. Pokazał on dalej Kowalskiemu jakiś tajemniczy aparat, przy pomocy którego miały być wykryte zakopane w ziemi drogocenne metale.

Wartość skarbu wynosić miała pół miliona rubli, z czego połowa miała być w złocie, a połowa w srebrze. Przybyły potrafił przekonać temi dowodami Kowalskiego o prawdziwości swego opowiadania.

Przez kilka nocy poszukiwano skarbow, jednak bezskutecznie. Wówczas tajemniczy poszukiwacz skarbow oświadczył, że potrzeba doskonalszego aparatu do wykrywania drogocennych metali, aparat taki kosztuje jednak 1.200 złotych, a on sam posiada zaledwie 400 złotych.

Zbalaamucony wieśniak wręczył przybyszowi 800 złotych. Ten wyjechał rzekomo do Warszawy, aby kupić apa-

rat i od tej chwili więcej się nie pokazał.

Kowalski dopiero po upływie kilku dni zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i o wszystkim zameldował policji.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wreszcie odwołują posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest zmianą przemian materji albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawiera jod organiczny, znajdujący się w męskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Małopolska.

Na otoczonym powszechną czcią ementarzu uczestników powstania narodowego w r. 1863/64 r., leżącym na wzgórzu ementarza Łyczakowskiego we Lwowie dokonano w nocy na wtorek barbarzyńskiego zniszczenia.

Osobnicy o dziedzicznych instynktach wandalskich pod osłoną nocy zniszczyli tak na głównym pomniku, jak i na pomnikach poszczególnych grobów, wszystkie znajdujące się tam fotografie uczestników powstań narodowych, oraz rozbijając ozdoby i kamienie ogrodzenia grobów.

Nie ulega wątpliwości, że jest to dzieło rąk hajdamaków ukraińskich.

SKUTKI GWAŁTOWNEJ BURZY NAD KRAKOWEM.

Jak to już pisaliśmy poprzednio, nad Krakowem i okolicami przeszła w ubiegłym tygodniu gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. Szkody te w samym Krakowie obliczają na 100 tysięcy zł.

Również olbrzymie straty wyrządziła burza w okolicach Krakowa, a więc w Łagiewnikach, Borku Falenickim, Kobierzynie i innych miejscowościach.

BEZROBOTNY URATOWAŁ ŻYCIE 3 TONACYM DZIEWCZYNKOM.

W czasie kąpieli w Prucie, poczęło tonąć dwoje dzieci. Dzieciom pośpieszyła z ratunkiem jakaś dziewczyna, ale i ona wkrótce poszła na dno. Widząc to bezrobotny szewc, Stanisław Klusik, rzucił się w ubraniu w nurty rzeki i z narażeniem życia wydobył tonące dzieci oraz nieprzytomną już dziewczynę. Tłum ludzi, który w międzyczasie się zebrał, urządził bohaterowi żywiołową owację.

Zastrzelił za zerwanie trochę owocu

Niejaki Guliński mieszkaniec Włocławka wybrał się wraz ze swoją narzeczoną pewnego pogodnego i upalnego dnia na spacer nad rzekę Zgłowiączkę. Przechodząc koło sadu majątku Słodowo, Guliński wszedł do ogrodu by zerwać trochę owocu. Dzierżawca tego majątku, Liedke, widząc, że ktoś zakradł się do jego sadu, podbiegł do niego i z pewnej odległości strzelił z rewolweru. Strzał był śmiertelny. Ranny w okolicę serca Guliński padł na ziemię brocząc obficie krwią.

Wiadomość o powyższym fakcie lotem błyskawicy obiegła mieszkańców którzy wkrótce nadbiegli na miejsce popełnionej zbrodni. Widok zakrwawionej ofiary tak na nich podziałał, że uniesieni zemstą, pragnęli wykonać samosąd nad sprawcą zabójstwa Gulińskiego. Lecz Liedke zdołał się ukryć przed prześladowcami. Ci zaś nie mo-

gąc dostać go w ręce, rzucili się na jego mienie, niszcząc sad, zabijając gęsi, kaczki itp., w czem przeszkodziła im dopiero policja, zaalarmowana o tym wypadku telefonicznie z młyna Słodowo.

Wkrótce przybyła również komisja śledcza, która wszczęła dochodzenie. Liedke został aresztowany. Zwłoki Gulińskiego przewieziono do kostnicy szpitala.

ZMIAŹDŻONY PRZEZ MŁOCARNIE

We wsi Wydymer, pow. sarnieńskiego, w czasie młócenia zboża, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie przez tryby młocarni został wciągnięty w maszynę Tomasz Benedykta, który doznał tak ciężkiego obrażenia, że po kilku minutach zmarł.

Dziewięciu braci zaślubiło 9 siostr w Turcji

Jedyna chyba w swoim rodzaju uroczystość ślubna odbyła się niedawno w Ankarze, nowej stolicy Turcji, gdy dziewięciu braci poślubiło jednocześnie dziewięć siostr.

Mieszkająca w Ankarze rodzina Szarkonów, posiadająca dziewięciu synów, gorących zwolenników naczelnika państwa Kemala Ataturka i jego reform modernizujących Turcję, żyła w ścisłej przyjaźni z również postępującą rodziną Bezułtów, obdarzoną dziewięcią córkami.

Reformy Kemala, które, jak wiadomo, zniosły odosobnienie kobiet tureckich, umożliwiły bliższe obcowanie z sobą młodemu pokoleniu obu rodzin. I oto powstała wśród braci Szarkonów myśl poślubienia córek Bezułtów, dla tem większego ścięśnienia węzłów, łączących oba rody.

Początek dał najstarszy z Szarkonów, „oświadczywszy się o rękę naj-

starszej z pańien Bezul, 27-letniej Sulejmy. Za jego przykładem poszli wnet inni bracia i w końcu najmłodszy z nich, liczący 22 lata, stał się narzeczoną najmłodszej, 16-letniej panny Bezul.

Oczywiście, wiadomość o tem wyjątkowym zdarzeniu obiegła lotem błyskawicy całe miasto i stała się jedynym przedmiotem rozmów towarzyszących ankarskiego na długo przed dniem zaślubin dziewięciu braci z dziewięcioma siostrami. Gdy zaś chwila ta nadeszła, nieprzejrzałe tłumy cisnęły się aby przyrzeć się dziewięciu parom nowożeńców.

Wszyscy bracia uszczęśliwieni są podobno, jak donoszą z Ankary, ze swego wyboru, a szczególnie z tego, że wszyscy razem mieć będą jedną tylko teściową.

*

Drewniany wał powoduje tragedję

Na podwórzu szkoły w Tanta we Francji dzieci bawiły się węzłem z drzewa bardzo podobnym do prawdziwego, czyli takim, jaki można kupić w każdym sklepie z zabawkami. Jeden z chłopców zabrał tego węzła do domu i chcąc spłatać figla rzucił go do kuchni na podłogę.

Matka, która stała właśnie przy ognisku kuchennym, na widok drewnianego wała tak się przerażyła, że zemdląła i wpadła do kotła z wrzącą wodą stojącego właśnie na ziemi. Nadbiegły na to dwie córki, jedna z nich tak się przestraszyła gada, że również zemdląła, a druga wyskoczyła przez okno, przy czym bardzo się potłukła.

Sąsiedzi zaalarmowali ojca i zanim ten przyszedł, młody sprawca

oblał się benzyną i podpalił swoje ubranie, doznając śmiertelnych poparzeń.

Kto miał szczęście?

W trzecim dniu ciągnięcia III klasy Loterii główne wygrane padły za numery:

I. ciągnięcie.

- 100.000 zł na nr.: 35922 59361 103052.
- 10.000 zł na nr.: 42615 100809 169838.
- 5.000 zł na nr.: 24784 147334.
- 2.000 zł na nr.: 106727 159077.
- 1.000 zł na nr.: 64097 86607 102678 111284 176422 157084.
- 500 zł na nr.: 33594 57981 68791 80566 86164 79180 97121 112178 122778 129260 148793 182133 182300.

- 400 zł na nr.: 6041 11269 25402 28257 53631 65022 77908 83813 113308 118292 135056 166208 166415 170966 180436.

- 300 zł na nr.: 14094 20591 23792 26052 27535 38480 44790 69208 70572 133285 135580 137994 145322 149802 151946 159850 170920.

II. ciągnięcie.

- 50.000 zł na nr.: 32899.
- 10.000 zł na nr.: 106837 122913
- 5.000 zł na nr.: 109952.
- 2.000 zł na nr.: 23307 49705 140042 157351 170941.
- 1.000 zł na nr.: 126105 141281 149645 160247.

- 500 zł na nr.: 44206 53998 57148 60342 64836 80920 103641 105487 112336 142802 150072 177398 177878.

- 400 zł na nr.: 1199 17505 26321 29641 38314 46718 63884 108888 108966 110720 118068 142140.

- 300 zł na nr.: 26485 28285 42054 72244 76511 84223 87998 99349 99837 101944 123601 147450 158103.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, dnia 25 8. 1935 r.

- 8,30 Audycja poranna; 9,02 Muzyka; 10,00 Transmisja nabożeństwa; 12,03 „W kraju dawnych Jadźwingów”; 12,20 Poranek muzyczny. W przerwie fragment słuchowiskowy p. t. „Safanduly”; 14,00 Muzyka salonowa; 15,00 Nasza hodowla koni — pogadanka; 15,10 Muzyka; 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych”; 15,35 Słuchowisko wiejskie; 16,15 Audycja muzyczna; 16,45 Szkice literackie; 17,00 Koncert; 18,15 Muzyka francuska; 18,30 „Cała Polska śpiewa”; 18,45 Granica Polsko-Sowiecka „nad Zbruczem”; 19,10 Koncert; 19,25 Muzyka salonowa; 19,50 „Życie angielskie bez różowych okularów”; 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Tańce 18 i 19 wieku”; 21,50 „Na wesolej lwowskiej fali”; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,50 „Nasza marynarka gra”; 23,05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 26 8. 1935 r.
12,03 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,05 Muzyka wokalna; 15,15 Przegląd giełdowy; 15,30 Koncert; 16,00 Audycja dla dzieci; 16,15 Koncert 16,50 Codzienny odcinek prozy; 17,00 Recital fortepianowy; 17,25 Muzyka; 18,00 „Odczyt z cyklu” Ze świata wielkich i drobnych wynalazków; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,40 Chwilka społeczna; 18,45 Muzyka; 19,30 Audycja literacka; 19,50 Szkice literackie; 20,00 „Skrzynka rolnicza”; 20,10 Lekkie piosenki; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,10 Mała Orkiestra P. R.

Wtorek, dnia 27 8. 1935 r.
12,05 Dziennik południowy; 12,15 Muzyka salonowa; 13,05 Koncert; 13,30 Z rynku pracy; 15,15 Przegląd giełdowy; 15,30 Koncert; 16,50 Codzienny odcinek prozy; 17,00 Koncert; 18,00 „Ptasie mleko” pogadanka; 18,15 „Cała Polska śpiewa”; 18,30 „Skrzynka techniczna”; 18,40 „Życie artystyczne i kulturalne stolicy”; 18,45 Muzyka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Wiadomości rolnicze; 20,10 Kapela Kujawska; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Muzyka lekka; 21,30 Koncert; 22,40 Mała Orkiestra P. R.

Wino

domowego wyrobu

Podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych, wyrób domowy piwa, likierów, lemoniada i syropów.

Cena wraz z przesyłką 1,20 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądże wpłacać można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P.K.O. Poznań nr. 200 420.


Zamówienia przysyłać należy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY

FABR. CHEM.-FARM. „ARKOWALSKI” WARSZAWA

Jeżeli nie Szyller - Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego piśm. „Swit” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokołów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłać żadnego wynagrodzenia, lecz na koszt poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowymi). Ogłoszenie załączyc. Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Żórawia 47 m. 2.



REKORD
MODEL DELUXE



REKORD
MODEL DELUXE

WAŻNE DLA SKŁADÓW MASZYN DO SZYCIA I MECHANIKÓW

PODOLSKIE MASZyny DO SZYCIA

BĘBENKOWE, GWARANTOWANE
ORAZ CZĘŚCI DO WSZELKICH
TYPÓW MASZYN I IGŁY.

Nowość!
MASZyny NASZE NADAJĄ SIĘ DO OKRĘTKOWANIA.
CENY REWELACYJNIE NISKIE!

POLECA
POLSKA CENTRALA MASZYN „ROZPĘD”
WARSZAWA, ZAMENHOFA 17.



SUDOR **POT**

W PEŁNIE
„A. P. KOWALSKI”
USUWA
wstrzegać się naśladownictw

Do
Zarządu Kursów
„WIEDZA”
w Krakowie ul. Br. Pierackiego 14.

Niniejszem donoszę, że dnia 26 maja 1935 r. złożyłam egzamin z 8-ciu klas gimn. typu hum. w Państw. Gimn. V im. Jana Kochanowskiego w Krakowie, z wynikiem dodatnim.
Zarazem pozwolę sobie złożyć serdeczne podziękowanie Szan. Kierownictwu, oraz PP. Profesorom za gorliwą i owocną pracę

Lila Ligasówna
Kraków, ul. Pałata 14

Parcela
4435 m² przedmieście Poznania I. — sprzedaż.
Oferty „P. A. R.” Poznań pod 55,472

4 morg. gospodarstwo
piękny sad 9 km. od Grudziądza na sprzedaż. Ewentualnie jeszcze 4 morgi ze stodołą do tego. Cena według umowy Jan Zakrzewski, Bzowo powiat Świecie

SUDORYN **POT**

„A. P. KOWALSKI”
USUWA
wstrzegać się naśladownictw

Wolne Miasto Gdańsk **obecnie !!!**
Sopoty **tańsze !!!**

Wolny wywóz obcych walut! Przy wjeździe na gdańską granicę celnej należy ujawnić przywiezioną sumę guldów, celem ewentl. wywiezienia jej spowrotem. 1 IX; Wielkie Międzynar. Wystęgi Motocyklowe. Po raz pierwszy: Trasa wprost Sopot!!!
Międzynarodowe Kasyno - Roulette - Baccara Cały rok otwarte. Informacje: wszystkie większe biura podróży i Kasyno w Sopotach.